

Homilia wygłoszona na Świątyniach Kapłańskich – 25.05.2019,  
katedra Wroclawska

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie,

Drodzy Klerycy, Siostry zakonne, Drodzy Rodzice diakonów mających przyjąć święcenia kapłańskie i wszyscy uczestnicy tej uroczystości, Drodzy diakoni!

Szymonie synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu powiedział do niego: Szymonie synu Jana, czy miłujesz mnie? Odparł mu: Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. I po raz trzeci Jezus zapytał: czy kochasz mnie? A po uzyskaniu od Piotra twierdzącej odpowiedzi rzekł: paś owce moje.

W tych słowach zleca Pan Jezus Piotrowi władzę nad całym Kościołem, troskę o cały Kościół. Chrystus posługuje się obrazem pasterza i owiec, gdyż obraz ten był zrozumiały dla słuchaczy, zrozumiały w narodzie o tradycjach pasterskich.

Z opisów zawartych w księgach biblijnych wynika, że pasterz to człowiek odpowiedzialny, czujny, mocny, zdolny do obrony trzody przed dzikimi zwierzętami. Pasterz jest przewodnikiem dla owiec, to on wyznacza im kierunek i bezpiecznie je prowadzi.

W świetle zaparcia się św. Piotra można by powątpiewać, czy nadawał się on do roli przewodzenia Kościołowi. Może bardziej

nadawał się do tego św. Jan, który dochował wierności Mistrzowi do końca i towarzyszył mu aż po krzyż.

Kierując się naszymi współczesnymi kryteriami powierzania stanowisk i urzędów, trudno to zrozumieć, ale taka była decyzja Chrystusa. Powierzył mu troskę o swoją owczarnię. Równocześnie przedstawił mu warunki, na jakich będzie on zdolny wykonywać swe pasterskie czynności. Podstawowym warunkiem jest miłość. Pasterz ma być – posługując się językiem biblijnym - pełen czułości względem swych owieczek. Dobry pasterz w razie potrzeby szuka owieczki zagubionej, zranioną opatruje, a słabą bierze na swe ramiona. Jego władza nie ulega żadnej wątpliwości, zaś jej podstawę stanowi całkowite oddanie się i miłość do owieczek.

Ta miłość pasterska jest związana z miłością pasterską samego Chrystusa i dlatego Chrystus trzykrotnie żąda od Piotra wyznania miłości: Piotrze czy miłujesz mnie? Co więcej, Chrystus wzywa Piotra, by przewyższył innych w miłości i dlatego pyta: Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?

Mogłoby się wydawać, że jednorazowe wyznanie miłości powinno Chrystusowi wystarczać. Tymczasem On pyta aż trzy razy: Czy miłujesz mnie, czy miłujesz mnie ponad wszystko, czy jesteś w stanie tak naprawdę oddać mi całego siebie. Kolejna odpowiedź na pytanie o miłość bardziej potrzebna Piotrowi niż Jezusowi, bo ona przestaje już być odpowiedzią opartą o uczucie, po prostu staje się bardziej dojrzała.

Drodzy kandydaci do prezbiteratu! Zanim w sakramentalnym znaku nałożenia rąk przez biskupa, sam Pan nałoży na Ciebie ręce, tak jak Piotra, pyta cię o miłość, o dojrzałą miłość i o to czy miłujesz więcej.

A miłować więcej oznacza kochać bezgranicznie, ponad swoje życie. Bardzo wymowne są słowa skierowane przez Chrystusa do Andrzeja i Filipa: ten, kto kocha swoje życie, straci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

Życie kapłana powinno być szczególnym darem dla Boga i bliźnich. Dlatego nie oszczędzajcie swoich sił i czasu by służyć. Angażujcie się całym sercem w katechizację dzieci i młodzieży, w duszpasterstwo akademickie i w duszpasterstwo rodzin. Animujcie działalność ruchów i stowarzyszeń katolickich. Wspierajcie chorych, ubogich, potrzebujących. Bądźcie wrażliwi na wszelką krzywdę, zwłaszcza na krzywdę wyrządzaną dzieciom. Bądźcie godnymi szafarzami sakramentów świętych i Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty. Starajcie się prowadzić życie na poziomie nie odbiegającym od poziomu życia waszych wiernych. Troszczcie się o jedność i budujcie ją każdego dnia w waszych wspólnotach parafialnych. Wspierajcie waszego biskupa w jego trosce o Kościół wrocławski.

Kochani, to od was będzie zależał kształt Kościoła w naszej Ojczyźnie, jego wiarygodność, dynamizm, świeżość i świętość. W liście biskupów, który zostanie jutro odczytany we wszystkich kościołach w Polsce czytamy: dla wielu wiernych, szczególnie dla

młodych szczerze szukających Boga, skandale seksualne z udziałem duchownych stają się ciężką próbą wiary i powodem do wielkiego zgorszenia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśniesz, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczyły przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka. Od początku swego istnienia wspólnota kościelna uznawała takie zachowania za wyjątkowo ciężki grzech; według Chrystusa „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada człowiekowi przez którego dokonuje się zgorszenie”.

Musicie, wszyscy musimy walczyć z tym grzechem i zgorszeniem. Musimy stworzyć właściwą przestrzeń do przywrócenia pokrzywdzonym jak najbardziej normalnego życia. Musimy być o wiele bardziej wyczuleni na zagrożenia i bardziej wrażliwi na pomoc pokrzywdzonym.

Drodzy bracia, przyjmujący dzisiaj święcenia prezbiteratu, przez gest nałożenia rąk – jak to pięknie powiedział Benedykt XVI - Chrystus bierze Ciebie w posiadanie, mówiąc: należysz do mnie. Ale równocześnie mówi Ci: znajdujesz się pod opieką moich rąk. Jesteś pod opieką mego serca. Jesteś ukryty w moich dłoniach i w ten sposób znajdujesz się w przestrzeni mojej miłości. Pozostań w przestrzeni moich rąk i ofiaruj mi swoje serce. Bądź moim przyjacielem, nie sługą, ale przyjacielem.

Moi kochani, wszystkie zasadnicze znaki święceń kapłańskich są w swej istocie wyrazem głębokiej treści i znaczenia tego słowa:

nałożenie rąk, wręczenie księgi, wręczenie kielicha, przekazanie władzy odpuszczania grzechów i władzy kluczy otwierających bramę domu Ojca. To Chrystusowy dar dla przyjaciela, dla ciebie.

W dzisiejszy dzień myślimy także o każdym kapłanie. W każdym z nich odnajdujemy ten zasadniczy rys posługi kapłańskiej nakreślony przez Jezusa w rozmowie z Piotrem. Każdego z nich, w swoim czasie, Chrystus pytał: czy miłujesz mnie, i każdemu zlecał zadanie pasterskiej troski o Kościół. Ta troska wyrażała się na wiele różnych sposobów. Nie zabrakło także ofiary.

Tak, posługa kapłana wiąże się z ofiarą. Tych codziennych ofiar na ogół nie widzimy, nie są one nam znane. A jednak istnieją i czynią wiarygodną posługę kapłana.

Piotr i Apostołowie są wyrazicielami duszpasterskiej miłości i troski samego Chrystusa. Są wzorem dla kapłanów, ale także dla wiernych w ich wzajemnej trosce o zbawienie. W trosce rodziców o zbawienie dzieci, męża o zbawienie żony, żony o zbawienie męża. Staranie o duchowe dobro naszych bliźnich jest dowodem naszej miłości do Chrystusa.

Droga siostró, drogi bracie, i Ciebie Chrystus, w kontekście twojego życiowego powołania pyta o miłość. Czy ty mnie miłujesz?

Czy dajesz świadectwo swojej wiary i czy troszczysz się o przekazywanie wiary w swojej rodzinie, w swoim otoczeniu? Czy żyjesz miłością bliźniego, czy niesiesz nadzieję ubogim, potrzebującym, pozostającym w trudnej sytuacji życiowej, czy im

pomagasz? Czy budujesz jedność z Piotrem naszych czasów z kolegium biskupów?

Za chwilę, na zakończenie litanii błagalnej wypowiem słowa: „Panie Boże .. uświęć swoim błogosławieństwem tych, którym zamierzamy powierzyć pełnienie świętego posługiwania”.

Drodzy bracia wybrani przez Boga do stanu presbiteratu, przywołuję te słowa, bo są one nie tylko naszą modlitwą za Was, ale także słowami naszych najserdeczniejszych życzeń. Amen.